

## Kirgistan: nieudana „kontrrewolucja” na południu kraju

13–14 maja w stolicach południowych obwodów Kirgistanu doszło do zajęcia budynków władz miejscowych oraz zablokowania lotnisk przez przeciwników rządu tymczasowego. Władze opanowały sytuację dzięki użyciu wojsk wewnętrznych (Osz) oraz zaangażowaniu swoich zwolenników (Dżalalabad). W wyniku walk zginęły trzy osoby, a kilkadziesiąt zostało rannych. Rząd tymczasowy nazwał wystąpienia próbą kontrrewolucji sfinansowaną przez przedstawicieli obalonego 7 kwietnia reżimu Kurmanbeka Bakijewa. Niezależnie od rzeczywistych przyczyn wydarzenia potwierdziły słabość kontroli rządu nad terytorium kraju.

Liczba przeciwników władz tymczasowych wynosiła od kilkudziesięciu (Batken) do 1,5 tysiąca osób (Dżalalabad), a ich głównymi postulatami było przywrócenie poprzednio urzędujących gubernatorów. Wystąpienia wywołały kontrademonstracje zwolenników rządu (m.in. licznych na południu Uzbeków), w wyniku czego doszło do starć z użyciem broni palnej. Z wyjątkiem Oszu milicja nie reagowała na zamieszki. W obwodzie dżalalabadzkim zwolennicy nowych władz spalili dom Kurmanbeka Bakijewa w jego rodzinnej wsi. Władze tymczasowe aresztowały jednego z byłych doradców prezydenta i oskarżyły go o zorganizowanie wystąpień za pieniądze (rzekomo 1 mln USD) syna Bakijewa. Upubliczniły także nagrania jego rozmów telefonicznych z deputowanymi rozwiązanego parlamentu, w których namawia ich do poparcia „kontrrewolucji”.

Trudno stwierdzić, na ile wydarzenia z 13–14 maja były rzeczywistą próbą obalenia nowych władz, na ile zaś stanowiły wyraz niezadowolenia ludzi związanych z poprzednim reżimem więziami rodzinnymi i interesem ekonomicznym. Potwierdziły jednak, że choć pozycja polityczna rządu tymczasowego wydaje się niezagrażona, to stopień jego kontroli nad terytorium kraju jest słaby, tak jak i stan terenowych instytucji państwa. <MMat>